



Sygn. akt V CSK 418/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa U.S.

przeciwko D.B. i M.B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 21 maja 2009 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 czerwca 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu
Okręgowego w W. z dnia 18 stycznia 2008 r. i przekazuje sprawę
Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 18 stycznia 2008 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo powódki U.S. o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 95 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2004 r.

Sąd ustalił, że w dniu 24 lutego 1997 r. strony nabyły – powódka w 1/3 części, a pozwani w 2/3 częściach – prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w O. przy ul. A., na której znajdowała się rozpoczęta budowa budynku mieszkalnego w zabudowie szeregowej, w stanie surowym otwartym. Budowa, a następnie utrzymanie budynku przerosły ich możliwości finansowe i w związku z tym strony zdecydowały się ją sprzedać. Początkowo powódka wraz z córką, pozwaną M.B. miały zamiar zakupu mieszkania. Pozwany w tym czasie poszukiwał domu jednorodzinnego i przedstawił żonie oraz jej matce propozycję kupna domu położonego w W. Dom ten przed zakupem był oglądany przez strony. Powódka postanowiła przekazać pozwanym na jego zakup przypadającą na jej rzecz część ceny uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości w O.

W dniu 29 października 2004 r. strony sprzedały swoje udziały w prawie własności nieruchomości położonej w O. W paragrafie 4 umowy strony ustaliły cenę sprzedaży na kwotę 310 000 zł, z czego część została zapłacona sprzedającym proporcjonalnie do zbywanych udziałów przed podpisaniem umowy, zaś pozostała do zapłaty kwota 200 000 zł miała zostać zapłacona na rachunek bankowy pozwanego D.B. i to nastąpiło. Powódka nie zastrzegła zwrotu 1/3 uzyskanej ceny i nigdy nie domagała się rozliczenia tej kwoty.

W dniu 8 listopada 2004 r. pozwani zakupili na prawach wspólności małżeńskiej nieruchomość położoną w W. przy ul. C., zabudowaną domem mieszkalnym jednorodzinnym, wolnostojącym, wymagającym remontu, za kwotę 180 000 zł. Środki na zakup i remont pochodziły z ceny uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości w O. Pozwani ustanowili służebność osobistą polegającą na prawie korzystania przez powódkę z jednego pokoju z dostępem do wspólnej kuchni i łazienki. W czasie trwania remontu zakupionego domu powódka mieszkała u swojej siostry w P. i po jego zakończeniu zamieszkała w pokoju na piętrze. U.S. miała

możliwość korzystania ze wspólnej kuchni i łazienki i ponosiła opłaty związane z utrzymaniem domu, płaciła 1/3 opłat za wodę, śmieci, prąd oraz 1/3 podatku od nieruchomości. Ponadto zakupiła olej opałowy za kwotę 1 500 zł.

Pomiędzy pozwanymi nastąpił rozkład pożycia małżeńskiego, po czym D.B. wyprowadził się z domu. Także pomiędzy powódką i pozwaną dochodziło do nieporozumień dotyczących bieżących spraw. W czasie kłótni, z obu stron padały niecenzuralne słowa. Powódka czuła się zagrożona sytuacją w rodzinie. W piśmie z dnia 5 marca 2007 r. skierowanym do każdego z pozwanych powódka oświadczyła, że odwołuje darowiznę kwoty 90 000 zł poczynioną na zakup mieszkania.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że po sprzedaży wspólnej nieruchomości w O. powódka podarowała pozwanym cenę za jej udział, z przeznaczeniem na zakup domu w W., przy zastrzeżeniu zapewnienia jej uprawnienia do zamieszkania w nim. Jego zdaniem, skoro umowa darowizny została wykonana, to w ten sposób został konwalidowany brak formy aktu notarialnego (art. 890 § 1 zd. 2 k.c.). W rezultacie uznał, że bezpodstawne jest roszczenie powódki o wypłatę pobranej od kupującego przez pozwanych, a przypadającej na nią części ceny uzyskanej ze sprzedaży domu w O. Jednocześnie wykluczył jakoby uzasadnione było roszczenie powódki o zapłatę, w wyniku odwołania darowizny, skoro pozwani nie dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności (art. 899 § 1 k.c.).

Apelację powódki od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 20 czerwca 2008 r., przyjmując za własne ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku. Wskazał, że Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił, że skarżąca dokonała na rzecz pozwanych darowizny pieniędzy przypadających na jej udział w cenie uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości w O. i podkreślił, iż oddalenie pozwu pod wpływem przekonywującej argumentacji pozwanych wykazujących inny rodzaj stosunku prawnego łączącego strony, nie stanowiło „nie rozpoznania istoty sprawy”.

Odnosząc się do zarzutów procesowych podniósł, że Sąd pierwszej instancji nie posłużył się jedynie domniemaniem faktycznym (art. 231 k.p.c.), lecz korzystał z całego materiału dowodowego jaki był dostępny w sprawie. Stwierdził, że w opozycji do wywodów apelacji pozostawało stanowisko samej powódki wyrażone

we wcześniejszych pismach, w których przyznawała, że dokonała darowizny na rzecz pozwanych i z procesem wystąpiła w związku z rozkładem pożycia małżeńskiego stron.

Powódka w skardze kasacyjnej opartej na naruszeniu prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, tj. art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 379 pkt 4 k.p.c. i art. 233 k.p.c., a także na naruszeniu prawa materialnego a to art. 888 k.c. oraz art. 889 pkt 2 k.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego z dnia 18 stycznia 2008 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trzeba zgodzić się ze skarżącą, że wyrok Sądu pierwszej instancji został ogłoszony przez sędziego, który nie brał udziału w jego wydaniu.

W judykaturze przedwojennej przyjęty został pogląd, że jeżeli ogłoszenie wyroku nie nastąpiło, to wyrok w ogóle nie zapadł, a orzeczenie znajdujące się w aktach sprawy i doręczone stronom z urzędu nie jest w ogóle wyrokiem w znaczeniu kodeksu postępowania cywilnego. Mamy wówczas do czynienia z wyrokiem nieistniejącym (por. orzeczenia Sadu Najwyższego z dnia 24 września 1935 r., C II 944/35, Zb.O. 1936, nr 2 poz. 84 i z dnia 15 marca 1937 r., C II 2846/36, Zb. O. 1938, nr 2 poz. 84, a także postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., I CK 298/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 152).

Stanowisko to zostało poddane w literaturze przedwojennej krytyce, w której zwrócono uwagę na to, że procedura zna dwie formy wydania wyroków: ogłoszenie sentencji, oraz sporządzenie wyroku wraz z jego uzasadnieniem i doręczenie jego odpisu stronom. W wypadku, gdy ogłoszenie wyroku powinno nastąpić w formie pierwszej a nastąpiło na skutek obrazy przepisów postępowania w formie drugiej nie można zasadnie twierdzić, że wydanie wyroku nastąpiło w sposób nieznaný kodeksowi postępowania cywilnego. Z tego względu w piśmiennictwie wskazano, że w takim wypadku mamy do czynienia z zastosowaniem niewłaściwej formy wydania wyroku, a więc uchybieniem procesowym brany pod rozagę jedynie na

zarzut strony, i może ono zostać usunięte jedynie przez sąd wyższej instancji w razie wniesienia środka odwoławczego.

Krytykę tę Sąd Najwyższy w dużej części uznał za trafną w uchwale z dnia 17 października 1978 r., III CZP 62/78 (OSNCP 1979, nr 5, poz. 88), w której wyraził pogląd, że wyrok, który został sporządzony, ale nie został ogłoszony, nie może być uznany za nieistniejący.

Wyrokiem nie istniejącym jest tylko taki wyrok, który nie istnieje w znaczeniu prawnoprocesowym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CZP 29/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 25). Wyrok nieistniejący może zostać ogłoszony, inną natomiast kwestią jest, czy wyrok, który podlegał ogłoszeniu, a nie został ogłoszony, jest wyrokiem istniejącym czy nie istniejącym.

Uchybienie, które wystąpiło w sprawie jest jednak nieco inne, skoro Sąd po rozpoznaniu sprawy na rozprawie, odroczył ogłoszenie wyroku i został on wprawdzie ogłoszony, lecz przez sędziego który nie brał udziału w ostatniej rozprawie i w naradzie. Oceną takiego uchybienia zajął się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 lutego 2007 r., III CZP 160/06 (OSNC 2008, nr 1, poz. 7), wyjaśniając, że w razie ogłoszenia wyroku przez sędziego, który nie brał udziału w jego wydaniu, zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Trafnie podniósł, że narada jest tak ściśle powiązana z ogłoszeniem wyroku, że jest elementem jego wydania, skoro zakresem obu tych czynności objęte są „zasadnicze powody rozstrzygnięcia”. W razie więc ogłoszenia wyroku przez sędziego, który nie orzekał na rozprawie poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku, zachodzi nieważność postępowania z tego względu, że skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c., por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1977 r., IV CR 219/77, niepubl.).

W judykaturze przyjęto, że wzięcie pod rozwałę nieważności postępowania z urzędu w instancji kasacyjnej (art. 393¹¹ k.p.c.) dotyczy tylko nieważności, która miała miejsce przed Sądem drugiej instancji (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1946 r., C 719 /45, OSN 1948, nr 2, poz. 34, z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99 niepubl.). Wprawdzie w literaturze dominuje pogląd, że Sąd Najwyższy nie

powinien pozostawić w mocy orzeczenia, które zapadło w postępowaniu dotkniętym nieważnością, skoro jego funkcją jest nadzór judykacyjny także poprzez bezpośredni wgląd w orzecznictwo sądu pierwszej instancji i w związku z tym należy dać priorytet wykładni językowej zdania drugiego art. 398¹³ k.p.c., a nie ograniczać jego zakresu przy pomocy wykładni systemowej, niemniej bliższe odniesienie się do tej kwestii było zbędne. W skardze kasacyjnej został bowiem podniesiony zarówno zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.c., jak i zarzut naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c.

Jeśli dodać, że ustawodawca założył, że uchybienia wywołujące nieważność postępowania są tej rangi, że bez znaczenia pozostaje ich wpływ na wynik sprawy i jak trafnie podniesiono w literaturze jest to domniemanie ustawowe, które nie może być obalone, to zasadność podstawy naruszenia prawa procesowego nie mogła budzić wątpliwości. W rezultacie Sąd Najwyższy był zwolniony od obowiązku rozważenia zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.